

Jako stowarzyszenie od 15 lat działające na rzecz tolerancji, walczące z antysemityzmem i ksenofobią, jesteśmy zaniepokojeni wystąpieniem pana Stanisława Michalkiewicza podczas tegorocznej Nocy Kościołów na Dolnym Śląsku. Prelegent, który uczestniczył w tym wydarzeniu na zaproszenie diecezjalnego Radia Rodzina, stwierdził m.in., że "chrześcijanie podlizują się Żydom", a "chrześcijaństwo współczesne cierpi na choroby zawleczone z zewnątrz", takie jak judaizm. Cieszy nas, że Kuria Wrocławska ostatecznie potępiła sformułowania, które padły podczas tego wykładu. Chcielibyśmy jednak, żeby oficjalni przedstawiciele Kościoła kierowali się większą uważnością i odpowiedzialnością przy doborze osób, którym udzielają głosu w celu upowszechniania katolickich wartości. Wszak właśnie przybliżeniu tych wartości mają służyć organizowane co roku i cieszące się dużym zainteresowaniem Dni Kościołów. Obecność na tym wydarzeniu pana Michalkiewicza dziwi tym bardziej, że jego – dalekie od głoszonych przez Kościół papieży Jana Pawła II, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka – poglądy na stosunki polsko-żydowskie są powszechnie znane.

W dokumencie tym potwierdzono więzi łączące religię chrześcijańską z judaizmem, odrzucono wszelką dyskryminację ze względu na wyznanie oraz podkreślono potrzebę i wartość międzyreligijnego dialogu. Tymczasem wykład Stanisława Michalkiewicza pogłębił antysemickie stereotypy i przyczynił się raczej do budowania muru wrogości niż do podtrzymywania dobrych, opartych na wzajemnym szacunku i zaufaniu relacji między wyznaniami. Nie możemy zrozumieć, dlaczego udzielono zgody na jego przeprowadzenie, zwłaszcza że wyrażone w nim treści trudno także pogodzić ze stanowiącym fundament chrześcijaństwa przekazywaniem miłości ewangelicznej.

Ze względu na skomplikowaną polsko-żydowską historię i wciąż pokutujące w naszym społeczeństwie antysemickie stereotypy szczególnie niepokoi nas brak dostatecznego uwrażliwienia na te problemy Kościoła, mającego w Polsce znaczną siłę opiniotwórczą.

Mamy głęboką nadzieję, że jego przedstawiciele dołożą wszelkich starań, by budować wizerunek Kościoła jako instytucji oraz wspólnoty wiary i dobrej woli, która przede wszystkim ludzi łączy, a nie dzieli. Kościoła mającego poczucie odpowiedzialności za przekazywane treści i świadomego groźnych konsekwencji wprowadzania do publicznej debaty niesprawiedliwych pomówień wobec poszczególnych ludzi i grup narodowych.